

SŁOWO

WILNO, Niedziela 11 października 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 89259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego nr-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rekopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

MIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bełzowski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 5 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 21, F. Juczevska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane młmimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. w numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Jedno nierozdzielne i nieróżne ciało...

(W 425 ROCZNICĘ POGRZEBU KRÓLA ALEKSANDRA)

Król Aleksander oczy zamykał z pogodnym uśmiechem: wieść o wspaniałym zwycięstwie nad Tatarami w bitwie pod Kleckiem opromieniła jasnym blaskiem jego ostatnie chwile...

Roku 1506, 19 sierpnia, we środę, o godz. czwartej rano na zamku Dolnym w Wilnie rozstał się z tym światem czterdziestosemioletni król...

Zajączyły dzwony pogrzebowe, łącząc się w dalekim echu z dźwiękami bębnow i trąb, zwiastujących radosne zwycięstwo.

Oczy ludzkie, roześmiane bitewnym triumfem, gasły na wieść o śmierci króla...

Wilno, gorączkowo wznoszące mury obronne w oczekiwaniu krwawej walki z przeważającymi siłami tatarskimi groźnego chana Mengli-Gireja, mogło przerwać już niepotrzebne roboty...

Zaloba i radość, klęska i triumf — połączyły się razem.

Nie chciano się pogodzić z myślą o śmierci tak jeszcze pełnego sił króla, który przed kilkunastu dniami, pomimo choroby, wyruszał do Lidy na spotkanie wroga.

Kronikarz pisze, iż wówczas król — „gniewał się sam na siebie, iż nie mógł na koniu siedzieć”...

Nietylko na koniu nie mógł siedzieć, ale tak siły gwałtownie tracił, iż musiał przekazać dowództwo Stanisławowi Kiszce i Michałowi Glińskiemu, sam zaś w lektyce, przywiązanej do dwóch koni, odbył swą ostatnią podróż — zpowrotem do Wilna...

Fama ludzka zaczęła oskarżać otoczenie królewskie, które nie dbało należycie o zdrowie króla. Z nienawiścią spoglądano na ostatniego lekarza królewskiego — tajemniczego obywatela, który zwał się z początku Laskarisem, później Balińskim, sam siebie mianował doktorem i był znany w całej Polsce z wielkiej chciwości do pieniędzy i jemu tylko właściwego sposobu leczenia chorych.

Ponoć książę Gliński sprowadził tego doktora na dwór królewski, pomimo protestów stałego lekarza królewskiego, Macieja z Błonia...

Oskarżano więc Laskarisa Balińskiego o stosowanie nieodpowiednich środków, oskarżano Glińskiego o popieranie oszustwa, oskarżano wszystkich, kogo posadzano o zaniechanie swych obowiązków i niedostateczną opiekę nad chorym od dłuższego czasu królem...

Ale było już za późno: król Aleksander nie żył.

Ze światem się pożegnał już czwarty syn Kazimierza Jagiellończyka...

Nie pozostawił Aleksander żadnego potomstwa, przekazał natomiast przyszłym pokoleniom wiecznie żywą ideę braterstwa dwu bliskich sobie narodów...

W akcie unji z r. 1501 (zwanej unją Aleksandra, lub unją mielniczą, bo w Wielniku na Podlasiu została przez króla zatwierdzona), w akcie tym mocno brzmiały słowa, nakazujące Litwie i Polsce połączenie się —

„w jedno nierozdzielne i nieróżne ciało, aby był jeden ród, jeden naród, jedno braterstwo, wspólne narady”...

Taki jest testament króla Aleksandra...

Gdy umarł król Aleksander, zaczęto się naradzać, gdzie być pochowany. Kanclerz Jan Łaski chciał prowadzić zwłoki królewskie do Krakowa, aby tam na Wawelu spoczęły...

Inni dostojnicy odradzali i domagali

się pochowania króla w Wilnie, w katedrze, gdzie już spoczął brat królewski, święty Kazimierz.

Jedną z przyczyn, dla których zdecydowano ostatecznie pochować króla Aleksandra w Wilnie, była obawa przed sławnym ze zwycięstwa pod Kleckiem, niezwykle ambitnym, przebiegłym i nieprzebierającym w środkach ks. Glińskim, późniejszym zdrajcą.

Obawiano się, iż Gliński skorzysta z opuszczenia Wilna przez całą szlachtę, wyruszającą do Krakowa z kondukttem pogrzebowym, — opanuje zamek i wzniesie wojnę domową.

To też, gdy do Wilna przybył brat króla — nieboszczyka — Zygmunt, postanowiono ostatecznie, aby pogrzeb odbył się w Wilnie.

Przygotowania do pogrzebu trwały długo.

Pogrzeb się odbył 11 października 1506 roku, w niedzielę...

„brat Zygmunt przygotował kaźń bogato ozdobionych wozów trzydziści jeden. Szło także koni, okrytych aksamitem, adamaszkami i kosztownymi materiałami, trzydzieści dwa. Niesiono osiem chorągwi, a czterech rycerzy szło z berłem, mieczem i królewskimi ubiorami”...

Kładąc się do snu wiecznego w katedrze wileńskiej, rozpoczął król Aleksander nową służbę idei zbliżenia dwu bratnich narodów...

Stanął na straży nierozdzielności węgłów Unji.

Potęgą majestatu królewskiego zniweczył wszelkie możliwości zamieszek, zmierzających do zerwania łączności pomiędzy Litwą a Polską...

Korona królewska na martwej głowie, berło w bezwładnej ręce — wytrąciły broń z rąk niedoszłych zamachowców, onieśmieliły, zmiażdżyły przewrotnego Glińskiego...

W ciągu czterystu dwudziestu pięciu lat, ukryty przed ludzkim wzrokiem, czuwał Król — legenda nad swoim krajem, swoim ludem, swoim dziełem...

Nie dał znać o sobie, gdy hordy kozackie cara Aleksandra niszczyły Wilno i bezceściły świątynie; milczał gdy potomkowie cara Iwana Srogiego, teścia królewskiego, rozdierały na części ziemię Wielkiego Księstwa Litewskiego, nie wyszedł z grobu w ciągu wiekowej niewoli, nie przemówił nawet wówczas, gdy nadszedł krwawy rok 1863, — ale nagle... teraz... w Odrodzonej...

Dlaczego dopiero teraz?...

Czy chce powiedzieć, że jego ciężka służba już się skończyła, że już może spocząć naprawdę spokojnie, łącząc swój majestat królewski z majestatem Odrodzonej Rzeczypospolitej?...

Czy może... przeciwnie... nowe rozpoczyna dzieło?...

Może chce oczodolami ukoronowanej czaszki spojrzeć w głąb naszych serc i sumień, chce krzyknąć głośno i z protestem o zapomnianym królewskim testamentem?!

...jedno nierozdzielne i nieróżne ciało...

...jeden naród...

...jedno braterstwo... W. Ch.

Voldemaras wyjedzie zagranicę

KOWNO. (Pat). Prof. Voldemaras otrzymał zezwolenie na dwumiesięczny wyjazd zagranicę.

Niepewna sytuacja gabinetu Brueninga

BERLIN. PAT. — Napięcie polityczne, wywołane niepewnością co do losu gabinetu Brueninga trwa dalej. Wbrew oczekiwaniom, dotychczas nie udało się kanclerzowi Brueningowi zapewnić sobie poparcia ze strony większości frakcji parlamentarnych.

W kołach politycznych krąży fantazyjna pogłoska na temat możliwego przystąpienia drobnych grup prawicowych do obozu opozycji narodowej. Zarząd partji gospodarczej ogłosił deklarację, zapowiadającą bezwzględną opozycję frakcji parlamentarnej stronnictwa wobec kanclerza Brueninga.

Wieczorna prasa demokratyczna pesymistycznie ocenia szanse nowego rządu, podkreślając, że nawet w razie pogorszenia się jego decyzji, ostateczna decyzja zależy od tego, czy Bruening cieszy się istotnie poparciem prezydenta Hindenburga.

KTO BĘDZIE POPIERAŁ RZĄD?

BERLIN. PAT. — W niemieckich kołach politycznych opinje co do szans nowego rządu uzyskania większości w parlamencie są dotychczas podzielone. Koła zbliżone do kanclerza Brueninga liczą napewno, że rząd jego uzyska w terminie wymaganym większość głosów. Jako pewne uważają w kołach politycznych, iż socjal-demokraci kontynuować będą wobec nowego gabinetu Rzeszy politykę tolerancyjną. Również drobne ugrupowania prawicy uniarkowanej, z wyjątkiem partji ludowej, nie odmówią swego poparcia kanclerzowi Brueningowi.

Kwestją otwartą jest, czy uda się przezwyciężyć zastrzeżenia bawarskiej partji ludowej, domagającej się pewnych gwarancji co do zaniechania przez rząd wszelkich projektów reformy ustroju. W sferach rządowych otwarcie przyznają, że z czasem nastąpią zmiany w składzie personalnym nowego gabinetu Brueninga. Np. powierzenie teki spraw wewnętrznych ministrowi Groenerowi uważane jest za prowizoryczne.

Nowe ofiary szowinizmu łotewskiego

SKAZANIE POLAKÓW ZA ŚPIEWY W KOSCIELE

DYNEBURG. (Pat). W prowadzonym w Grzywie procesie Polaków, oskarżonych za śpiewy w kościele w Elerni, za-

HITLER U HINDENBURGA

BERLIN. PAT. — Zapowiedziane na sobotę przyjęcie przywódcy stronnictwa narodowo-socjalistycznego Hitlera przez prezydenta Hindenburga zmobilizowało koła polityczne stolicy Niemiec.

Od wczesnych godzin rannych przed pałacem prezydenta Hindenburga przy ulicy Wilhelmstrasse gromadziły się tłumy, wśród których ogólną uwagę zwracały grupy narodowych socjalistów. Policja kordonem zamknęła dostęp do pałacu prezydenta.

O godzinie 11 min. 30 zjechał samochód, wiozący Hitlera w towarzystwie posła narodowo-socjalistycznego brygady kapłana Goeringa. Narodowi socjaliści powitali zjawienie się swych przywódców okrzykiem „Deutschland erwacht!”, na który Hitler odpowiedział podniesieniem ręki na sposób faszystowski. Audjencia u prezydenta trwała przeszło godzinę. Według ogłoszonego przez biuro Wolfa komunikatu urzędowego, prezydent Hindenburg szczegółowo informował się o celach ruchu narodowo-socjalistycznego. Rozmowa dotyczyła kwestji polityki wewnętrznej i zagranicznej. Do zajść nie doszło.

ZJAZD OPOZYCJI NARODOWEJ

BERLIN. (Pat). Zbliżający się zjazd przedstawicieli stronnictwa i zw. opozycji narodowej budzi w kołach politycznych niezwykle zainteresowanie. Oprócz frakcji niemiecko-narodowej i hitlerowców w parlamencie Rzeszy i sejmiku pruskiego w obradach wezmą udział delegaci Stahlhelmu, związków ojczyznianych, związku wszechniemieckiego Landbundu, przedstawiciele ciężkiego przemysłu i kół agrarnych oraz wyżsi oficerowie byłej armji cesarskiej. Na zebraniu przemawiać będą m. in. Hugenberg, przywódca stahlhelmowców Seldte, Duesterberg i inni. Ma również zabrać głos były prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht.

ZAMKNIĘCIE „KOSZAR” BOJÓWEK HITLERA.

BERLIN. (Pat). Na podstawie ostatniego dekretu prezydenta Rzeszy prezydentem policji berlińskiej zarządził dziś zamknięcie szeregu budynków, w których znajdują się koszary t. zw. oddziałów szturmowych partji hitlerowskiej.

Wydane zostało równocześnie ostre zarządzenie w sprawie wcześniejszego

Zatarg chińsko-japoński o Mandżurję

PONOWNE BOMBARDOWANIE KOLEI

PEKIN. PAT. — Aeroplany japońskie zbombardowały odgałęzienie linii kolejowej w pobliżu Ching-How, niszcząc je całkowicie. Aeroplany japońskie podejmują obecnie lot wywiadowczy, zapuszczając się aż do Tjen-Tsinu.

JAPONJA NIE DOPUŚCI DO INTERWENCJI LIGI

TOKJO. PAT. — Agencja Reutersa donosi, że rząd japoński sprzeciwi się interwencji Ligi Narodów w sprawie za targu chińsko-japońskiego, wychodząc z założenia, że kwestja mandżurska jest zbyt mało znana na terenie europejskim.

Należy zauważyć, że w Japonji rząd

i armja zgodne są, jeżeli chodzi o zasadę słuszności pretensyj japońskich. Panuje jednak między nimi rozbieżność zdań, jeśli chodzi o metody przeprowadzenia tych postulatów. Rząd jest niezadowolony z powodu zbombardowania Ching-How.

DEMARCHE ST. ZJEDNOCZONYCH WASZYNGTON. PAT. —

Agencja Reutersa donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza uczynić demarche w sprawie chińsko-japońskiej, jak tylko przekona się, że zobowiązania, przyjęte przez Chiny i Japonję w stosunku do Ligi Narodów, nie zostały przekonane.

Min. Zaleski do Genewy nie pojedzie

WARSZAWA, 10-X. (tel. własny). Pierwsze posiedzenie nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów zwołane na wniosek Chin przez urzędującego przewodniczącego Rady ministra spraw zagranicznych Hiszpanji odbędzie się we wtorek 13-go b. m. Minister Zaleski nie będzie mógł wziąć udziału

gdyż od kilku dni jest chory na zapalenie gardła i nie opuszcza mieszkania. W dniu 10-go b. m. minister Zaleski zawiadomił generalnego sekretarza Ligi Sir Drummonda ze do Genewy nie przybędzie a przedstawicielem Polski na sesji będzie minister Franciszek Sokal.

Protesty wyborcze w Sądzie Najwyższym

WARSZAWA, 10-X. (tel. własny). Dnia 12-go b. m. Izba Sądu Najwyższego rozpatrzywać będzie 3 protesty wyborcze przeciwko wyborom w okręgu Nr. 51 Lwów Powiat. Przewodni-

czyć będzie sędzia Krzyżanowski a referować sprawę sędzia Songajło. Protesty popierać będą adwokaci Hofmoki-Ostrowski i Sobiński, bronić zaś adwokat Zajdler.

POSIEDZENIE SEJMU we wtorek

WARSZAWA. PAT. — Porządek dzienne następnego posiedzenia Sejmu, które odbędzie się we wtorek o godzinie 4 popołudniu, obejmuje 8 punktów z czego 7 punktów sprawozdań komisyjnych, 8-my zaś punkt zawiera pierwsze czytanie 27 nowych projektów ustaw rządowych.

Posiedzenie Senatu w środę

WARSZAWA. PAT. — Posiedzenie Senatu odbędzie się we środę, dnia 14 b. m., o godzinie 4 po południu.

NA OSTRZU

Stosunki Polsko-Łotewskie. Dziesięcioletni okres przyjaźni, której nie było. Dziesięcioletni okres nieegzystującego sojuszu. Złomy dziesięcioletni okres próżnych wysiłków, zbędnej ustępliwości, bezpodstępnej nadziei na jakąś życzliwość kraju, co ongi biegał pomocy, gdy Bernt - Awałów stał pod ścianami Rygi, a Łotwa pławiła się we krwi...

Setki memoriałów złożonych czynnikiem miarodajnym, traktujących o całokształcie naszych stosunków na Łotwie spoczywają snem wiecznym na złomach wysiłków, godnych zaiste większych zagadnień, godnych dużo większych narodów, niż zagadnienie naszych wpływów na Łotwie i walki z mrzonkami o wdzięczności politycznej.

I wstają wspomnienia z końca r. 1919, gdy, dążąc na teren Starostwa Brasławskiego zawadziliśmy o Wilno w dniach wskrzeszenia Almae Matris Wilnensis. Wówczas zjechała do Wilna delegacja łotewska w osobach ś. p. Zaliata, Gryszana, Kambaly i w końcu ś. p. Mejerowicza. Proszono o pomoc orężną. I my, jako przedstawiciele własności ziemskiej na b. Inflantach Polskich tłumaczyliśmy czynnikiem miarodajnym o konieczności tej pomocy. Jednocześnie złożyliśmy Naczelnikowi Państwa na ramię na Zamku memoriał w sprawach inflanckich. Na zapytanie: „Co to jest?”. Odpowiedź: „Memoriał w sprawach inflanckich”. „A, co z tem zrobić. Czy wziąć?”. Pozwoliłem sobie dorzucić: „Nie tylko wziąć,

lecz i przeczytać”. Memoriał spoczął w ręku ś. p. Olszawskiego, adjutanta. Taki był początek stosunków polsko-łotewskich.

Nastąpiły dalsze dzieje. Rok 1920. Do lipca 1920 roku granica starostwa Brasławskiego sięgała po Dźwinę, a od maja do lipca Grzywa była siedzibą Starostwa. Następuje odwrót i umowa wojskowa, dotycząca mostu i fortyfikacji, została przekreślona. Wojska i administracja łotewska obejmują 6 gmin b. Starostwa Brasławskiego, a w połowie r. 1920, gdy nastaje powrót na Starostwo Brasławskie, zostajemy wstrzymanii na granicy 6 gmin: demeńskiej, sołtąnskiej, borowskiej, skrudelińskiej, kałkuńskiej i bornskiej.

Ustępstwa wspaniałe — poświęcenie nie tylko b. Inflant Polskich, wywalczonych krwią żołnierza polskiego bez zastrzeżenia praw naszych co do mienia, lecz i 6 gmin, kosztem których można było zabezpieczyć nie tylko prawa nasze do mienia, lecz i szereg praw mniejszości polskiej na Łotwie.

Mimowoli przychodzi na myśl rok 1863 i dalsze rezultaty odsieczy Wiedeńskiej. Całkowite jej niewyzyskanie i konsekwencje takiej polityki.

Dzieje odsieczy Inflanckiej w mniejszym masztabie dały identyczne rezultaty niejednokrotnie w memoriałach i artykułach wskazywane. W dniu 10 maja roku 1927, gdy Łotwa święciła 10-letni jubileusz połączenia Latgalji (b. Inflant Polskich) pisałem, iż nie od razu czy będzie przypomnieć w dniu tego jubileuszu, że Inflanty Polskie zostały w końcu r. 1919 i na początku 1920 zawojowane krwią żołnierza polskiego. O tem rząd łotewski w dniu jubileuszu zapewne zapomniał, lub może przypomnieć nie chciał. Być może i z naszej strony byłoby lepiej pokryć zastaną zapomnieniami nie tylko przeszłość historyczną dawnych Inflant Polskich, lecz i lata ostatnie. Zaiste nie dają lata te powodów, aby szczyścić się wynikami polityki naszej na terenie Łotwy. Nie dają nam ta polityka, polityka altruizmu pomocy, ustępstw, przyjaźni nowopowstałego państwa łotewskiego, dają nam raczej wrogię usposobienie do wszystkiego, co polskie. Wybujały szowinizm i wpływ przemożnego wschodniego sąsiada, jad bolszewizmu utworzył z nowopowstałego państwa łotewskiego — państwo, co poważa li tylko siłę i tylko siłę fizycznej ulega. Najmniej ten ustępstwo daje w rezultacie ten stan rzeczy, którego jesteśmy świadkami — kierunek na wschód. Czy kierunek ten nie jest pierwszym krokiem ku zlikwidowaniu niepodległości. Jest to zapytanie, na rozwiązanie którego może zbyt długo nie będziemy czekali!

Na tym 10-letnim jubileuszu w Rze żyćcy byłymy nieobecni, nie byli też obecni kawalerowie orderu „Łączplenisza” — żołnierze polscy.

Dziś po upływie z górą lat dziesięciu, gdy tenże wybujały szowinizm łotewski sięgnął po prawa mniejszości polskiej, sięgnął dłoń o wschodnich pojęciach, by stwierdzić po raz tysiąc-krotny, że polityka nasza w stosunku do Łotwy została zbudowana na mylnych przesłankach, — winniśmy dzisiaj wejść na inne tory — zbudować „na ostrzu”. Rozrachunek całkowity. Inaczej „Hands off”. „Rece precz”.

Wacław Szadurski.

OBRAZY KOMITETU EKONOMICZNEGO

WARSZAWA, (PAT). W dniu wczorajszym, 9. bm., odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Prystora posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Min. poświęcone omówieniu całokształtu warunków naszego obrotu łotawskiego z zagranicą na tle obecnej sytuacji międzynarodowej.

W szczególności w związku z dewaluacją funta angielskiego Komitet Ekonomiczny przeprowadził obszerną dyskusję nad sytuacją eksportową polskiego przemysłu węgla. Następnie Komitet Ekonomiczny polecił Państwowemu Bankowi Rolnemu zbadać możliwość utworzenia specjalnego przedsiębiorstwa mieszanego dla budowy i eksploatacji elewatorów zbożowego w Gdyni.

CZY LONDYN POZOSTANIE ŚWIATOWYM OŚRODKIEM FINANSOWYM

Angielski kryzys walutowy wywołał o wiele donioślejsze skutki, niż tego w pierwszej chwili się spodziewano. Upadek funta angielskiego, jaki dał zauważyć się na giełdach, wykazał, że usiłowania w kierunku utrzymania jego kursu były ponad siły tak silnego zakładu, jakim jest Bank of England. Angielskie koła finansowe stały się zaniepokojone i szukają winowajcy, który wywołał taką sytuację. Szukają go, jak to zazwyczaj w takich stosunkach bywa na różnych miejscach, lecz nie tam, gdzie znaleźć by go mogli. Często społeczeństwa przypisuje winę Bankowi Francuskiemu i Federalnemu Bankowi Stanów Zjednoczonych, zarzucając im, że zakłady te pono umyślnie ściągają złoto i układają go w swych skarbcach. Mówiono nawet o tem, że w takich warunkach powinna być zwołana międzynarodowa konferencja, któraby zajęła się kwestją nowego rozdziału złota pomiędzy poszczególne państwa. Myśl zwołania konferencji złotowej i nowego podziału światowych zapasów złota nie jest nowa, ale nie ulega wątpliwości, że gdyby dawniej już próbowano rozwiązać tę kwestję, Anglia byłaby jedną z pierwszych, którzy protestowałyby przeciwko tego rodzaju naruszeniu wolności finansowej.

W kołach gospodarczych często niedoceniano specjalnego znaczenia Londynu jako ośrodka nietylko kapitałowego i finansowego, ale i ośrodka rozrachunków handlowych, a przeciwko właściwości ta dawała stolicy Anglii wielkiego znaczenia i uniemożliwiała w znacznej mierze konkurencję Paryża i Nowego Yorku. Dlatego też angielski kryzys finansowy oznacza wielki wstrząs w międzynarodowym handlu. Wahania funta szterlingów będą miały doniosłe następstwa w życiu gospodarczym, a to dlatego, że ze względów technicznych centrum rozrachunków nie może być przeniesione z Londynu do innego miasta. Kryzys światowy będzie jeszcze bardziej skomplikowany, niż po niemieckim krachu finansowym. Z chwilą gdy funt znów ustabilizuje się na nowych podstawach, Londyn automatycznie zdobędzie znów swe stanowisko w świecie handlowym, jako centrum międzynarodowych transakcji handlowych i rozrachunków.

PARNIKI DO KARTOFLI
udoskonalonego systemu, bardzo oszczędne i praktyczne w użyciu, tudzież gniotowniki, płuczki i sortowniki do kartofli poleca **Zygmunt Nagrodzki**
Wilno, ul. Nawalna 11-a.
Dogodne warunki kupna. Żądajcie prospektów.

Kto będzie płacił podatek wojskowy?

Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o podatku wojskowym. Na mocy tego rozporządzenia podatek wojskowy opłacają: przeniesieni do rezerwy w myśl art. 60 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym: uznani przy poborze za zdolnych do służby wojskowej w pospolitej ruszeniu z bronią, lub bez broni (kategoria C i D); uznani przy poborze za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (kategoria E); uznani w czasie odbywania czynnej służby wojskowej na zasadzie orzeczenia wojskowego - lekarskiej komisji szpitalnej za zdolnych do służby wojskowej tylko w pospolitem ruszeniu (kategoria C i D) lub za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (kategoria E), jeżeli obniżenie ich zdolności fizycznej nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową; uznani w czasie odbywania czynnej służby wojskowej w drodze rewizji przez wojsko-lekarskie komisje rewizyjne za zdolnych do służby wojskowej tylko w pospolitem ruszeniu, lub za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej, jeżeli nie przeszli czynnie wojny, jak 5 miesięcy kalendarzowych, a obniżenie ich zdolności fizycznej nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową; uznani w czasie odbywania czynnej służby wojskowej w drodze rewizji przez wojsko-lekarskie komisje rewizyjne za zdolnych do służby wojskowej tylko w pospolitem ruszeniu, lub za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej, jeżeli nie przeszli czynnie wojny, jak 5 miesięcy kalendarzowych, a obniżenie ich zdolności fizycznej nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową; uznani w czasie odbywania czynnej służby wojskowej w drodze rewizji przez wojsko-lekarskie komisje rewizyjne za zdolnych do służby wojskowej tylko w pospolitem ruszeniu, lub za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej, jeżeli nie przeszli czynnie wojny, jak 5 miesięcy kalendarzowych, a obniżenie ich zdolności fizycznej nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

Zwolnił się z obowiązku opłacania podatku wojskowego ci, którzy w danym roku podatkowym odbyli ćwiczenia wojskowe, lub też służbę wojskową, dalej ci, którzy w danym roku podatkowym przed poborem ukończyli co najmniej jeden stopień przysposobienia wojskowego, wreszcie ci, którzy jako pracownicy bezrobotni są zarejestrowani w państwowych urzędach pośrednictwa pracy i którzy w tym okresie pozostawali bez pracy przynajmniej dwa miesiące. Skala podatku wojskowego jest dość rozległa i waha się od 0,2 do 2 proc. dochodu rocznego.

Kampanja wyborcza w Anglii

MANIFEST WYBORCZY LIBERAŁÓW

LONDYN. (Pat). Manifest, podpisany przez ministrów liberalnych Samuela i Readinga oraz innych, podkreśla konieczność zapewnienia wpływu liberałów w łonie rządu oraz w przyszłym parlamencie. Manifest zaznacza, iż podpisane na nim oświadczenie skłonne są do uznania wszelkich wyjątkowych zarządzeń, mających na celu utrzymanie

czynnego bilansu handlowego, a dotyczących kwestji walutowej, ekspansji wywozu, czy też ograniczeń wwozowych, uważają jednakże, iż wolność handlu jest jedyną stałą podstawą pomyślności gospodarczej i dobrobytu zarówno imperjum, jak i świata.

Manifest wypowiada się za podjęciem międzynarodowej akcji, mającej na celu złagodzenie barier celnych, stabilizację kursu dewiz, uregulowanie sprawy długów międzynarodowych i odszkodowań. Wreszcie manifest potępia program partji pracy, który, zdaniem autorów manifestu, doprowadziłby do katastrofy finansowej kraju.

LONDYN. — W obecnych wyborach powszechnych weźmie udział 8 grup, co jest zjawiskiem niespotykanym w historii Anglii. Konserwatyści, Labour Party wystawiają po 50 kandydatów. Liberałowie prawicowi pod kierownictwem sir Johna Simona 30 kandydatów. Liberałowie rządowi sir Herberta Samuela 30 kandydatów. Liberałowie niezależni Lloyd George'a 20 kandydatów. Grupa sir Oswalda Mosleya 18, komuniści 47 oraz laborurzyści którzy pozostali wierni Mac Donaldowi i popierają rząd narodowy około 50 kandydatów.

ŻAŁOBA W GDYNI

STRATY WSKUTEK KATASTROFY WYNOŚĄ 700 tys.

GDYNIA. (PAT). Jak stwierdzono dotychczas, ofiarami katastrofy jest 13 zabitych i 7 rannych. Pogrzeb zabitych odbędzie się w poniedziałek. Całe miasto okryte jest żałobą. Wszędzie panuje przygnębienie. W restauracjach i kawiarniach pustki. Jednym z tematów rozmów mieszkańców miasta Gdyni jest katastrofa, której groza coraz bardziej się uwydatnia. Dalsze prace nad odkopywaniem zabitych ze strony podwórza wstrzymano ze względu na niebezpieczeństwo zawalenia się dachu i naruszo-

nych przez wybuch ścian. Przytłaczająca do miasta część gmachu naruszona wybuchem ulegnie rozbiciu.

Straty materialne obliczają na 700 tysięcy zł. W związku z katastrofą eksplozji komisarz rządu miasta Gdyni wydał zarządzenie zamknięcia wszelkich instalacji gazowych w całym mieście, przedmuchiwanie rur gazowych i wypuszczenia z nich gazu. Jednocześnie wydał zarządzenie, zabraniające urzędzenie nowej instalacji gazowej aż do odwołania.

Ilustracja pacyfizmu Sowietów

WIELKIE MANEWRY CZERWONEJ ARMII

WIEDEŃ. (Pat). „N. W. Tageblatt“ donosi z Moskwy: Manewry jesienne czerwonej armii odbywały się w tym roku w szczególnie wielkich rozmiarach. Kierował nimi osobiście Woroszyłow. Wielką rolę w manewrach odegrała flota powietrzna i nowe rodzaje broni technicznej. Wypróbowano nowe tanki, sporządzone w Rosji sowieckiej. Po raz pierwszy widziano krążowniki - powietrzne, samoloty z

małemi armatkami. Ciężka artylerja strzelała specjalnego rodzaju amunicją, wskutek czego musiano całe wieś ewakuować. Na terenie manewr wielkie miasta zostały otoczone mgłą sztuczną dla ochrony ich przed atakami floty powietrznej. W manewrach brały również udział dzieci od lat 12. Używano ich do służby pomocniczej przy oddziałach karabinów maszynowych.

Trocki deportowany do fortcy

SOFIA. (PAP). Według doniesień z Ankar, rząd turecki deportował Trockiego, który dotychczas zamieszkiwał na wyspach Książących na morzu Marmara, do jednej z fortcy w cieśninie Dardaneelskiej.

Decyzja ta powzięta została w związku z tem, iż rząd turecki uważał, że ostatnie spotkanie Trockiego z b. królem Amanullahem stanowiło niebezpieczeństwo dla pokoju na granicy turecko-perskiej. W ostatnich dniach pobawiono również Amanullah'a prawem rzytorjalności, które w swoim czasie przyznane mu były przez Turcję.

Opieka rządu nad grobami królewskimi

UROCZYSTY AKT W BAZYLICE WILEŃSKIEJ

W dniu wczorajszym odbył się w Bazylce Wileńskiej uroczysty akt objęcia opieki przez specjalną komisję rządową nad nowo odkrytymi grobami królewskimi. W skład tej komisji jak już donosiliśmy wchodzi jako przewodniczący prezes rady ministrów p. Aleksander Prystor, minister skarbu p. Jan Piłsudski, minister oświaty p. Jędrzejewicz i wiceminister ks. prof. Zongolowicz. O godzinie 18-jej przybył do Katedry premyer Prystor, wraz z p. premyerem przybył marszałek Senatu Wł. Raczkiewicz, minister Jędrzejewicz, wojewoda Bieczkowski, wiceminister ks. Zongolowicz, wiceminister skarbu Zawadzki (reprezentujący p. ministra skarbu), generał Żeligowski, ks. bisk. Bandurski, generały konserwator Remier, wicewojewoda Jankowski i inni.

U wejścia do Bazyliki powitali p. Premyera i członków rządu członkowie Komitetu ratowania Bazyliki z ks. biskupem Michalikiem wicem na czele, konserwator okręgowy wileński dr Lorentz, kierownik robót konserwacyjnych prof. Klos i in.

W Bazylicy, gdzie zebrani byli szefowie władz państwowych, cywilnych i wojskowych, samorządowych, powitał p. Premyera u wejścia do krypty królewskiej metropolita ks. arcybiskup Jędrzejewski, składając serdeczne podziękowanie rządowi za dotychczasową opiekę. W odpowiedzi p. prezes rady ministrów Prystor potwierdził stanowisko rządu co do objęcia opieki nad grobami królewskimi w Wilnie oraz dodał, że bezpośrednią opiekę sprawować będzie jako reprezentant rządu wojewoda wileński w kontakcie z komitetem ratowania Bazyliki i władzami kościelnymi. Następnie p. Premyer, p. minister oświaty i wiceministrowie przeszli do krypty królewskiej, gdzie o odkryciach informował ich konserwator dr Lorentz. Z kolei p. Premyer i p. minister Jędrzejewicz zwiedzili roboty w kaplicy św. Kazimierza i w nawie głównej, zapoznając się ze stanem prac Bazyliki i przebiegiem prac konserwacyjnych.

P. prezes Rady ministrów Prystor odjechał o godz. 23,15 z powrotem do Warszawy. P. minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz zabawił w Wilnie dni kilka.

Teatr „Lutnia“

SZELMOSTWA SKAPENA — KOMEDIA MOLJERA

Począty Moljer dziś nie może wzruszać ludzi tak, jak wzruszał przed wiekami, ale zawsze jednak jest ciekawy, no i bardzo łaskawy dla artystów, którym daje świetną sposobność do popisywania się swym talentem.

„Szelmostwa Kapena“ nie należą do najlepszych i bardziej oryginalnych komedji moljerowskich, zasługują jednak na uwagę przedewszystkiem ze względu na rolę Skapena, rolę nietylko główną, ale bodaj jedyną.

Komedia bardzo wesoła, choć za nadto traci myśłą. Publiczność na premyerze nagradzała artystów „burzą oklasków“ i „salwami szczerego śmiechu“, co jednak prawie nie maciło ciższy rozpacznie pustej sali...

Sztuka jest godna uwagi tak ze względu na podgodną treść i szczery humor, jak i wskutek gry artystów.

Alle o tej grze poinformuje łaskawych Czytelników stały sprawozdawca teatralny naszego pisma. W. Ch.

Pokatastrofie automobilowej H. Ordonówny

WARSZAWA. — Brak odpowiedniego zabezpieczenia i środków ostrożnych na szosie wilanowskiej, w miejscu, głośnym ze śmiertelnych wypadków i dlatego przeznaczonym „zakretem śmierci“ (na drodze Królewskiej, pod Wilanowem) — był głównym i jedynym powodem onegdajszej katastrofy automobilowej, której ofiarami — jak wiadomo — padły: popularna artystka, p. Hanka Ordon oraz dziennikarka, p. Jadwiga Miłogowa.

Roboty przy wykopywaniu i ścinaniu starych drzew na słynnym zakręcie wilanowskim, w punkcie, gdzie ruch kołowy stał się b. ożywiony, prowadzone są bez zachowania należytej i tak koniecznej ostrożności.

Posterunku ostrzegawczego względnie jakiegokolwiek ogrodzenia niema. Robotnicy sami na własną rękę czuwają, a w najlepszym wypadku machają ręką na widok nadjeżdżającego auta, lub wozu.

Szołery, obnażeni z różnymi wybrakami iobuzerskimi opryszków, wiozących się po szosie, nie przywiązują do tego rodzaju „nawolowań“ specjalnej uwagi, traktując takie sygnały wprost za zaczepki, co się już niejednokrotnie powtarzało.

Kierowca Stanisław Ploch, który prowadził auto, wiozące panie: Ordon i Miłogową, — jak zeznał w policji — widział zdaleka kilku mężczyzn, dających znaki rękoma do zatrzymania się. Szofer nie mógł zorientować się, że to robotnicy wzywają go do stania. Po chwili ścięte drzewo zważyło się na dach limuzyny, powodując zranienie jadących pań.

Narazie, w wyniku przeprowadzonego dochodzenia, szoferowi Plochowi odebrano prawo jazdy, do czasu rozprawy sądowej, leczniczy chirurgicznej Św. Elżbietanki im. św. Ranna artystka Ordonówna przebywa w Antoniego (Goszczyńskiego 1) pod opieką lekarzy: dr. Uspieńskiego i dr. Zaorskiego.

Pani Ordonówna ma złamane lewe ramię, jeden palec prawej ręki, ponadto ranę na głowie, niewielką ranę powierzchowną na nosie, pozatem ogólna kontuzja i wstrząs. Stan zdrowia artystki nie budzi poważniejszych obaw.

Druga ofiara katastrofy automobilowej, p. Miłogowa pozostaje na kuracji w domu. Ma ona złamaną podstawę nosa oraz uległa ogólnemu potłuczeniu.

SPORT

DZIŚ RAID MOTOCYKLOWY

Trzeba przyznać, że przez dokołopotowanie do zarządu kilku ruchliwych członków, a zwłaszcza p. Sitarzkiego, Wł. T-wo Cyklistów i Motocyklistów zyskało wiele.

Niedawno mieliśmy raid Wilno — Grodno — Wilno, a dziś o 6 rano rozpoczyna się drugi, na trasie: Wilno — Lida — Wilno.

W tak krótkim czasie druga duża impreza, Świadczy to wymownie o ruchliwości klubu i wzrastającym zainteresowaniu motoryzacji wileńskiej. Bądź co bądź, 274 kilometr przy dzisiejszej pogodzie, to wysiłek spory, a mimo to kilkunastu zawodników zgłosiło już swój udział.

Na starcie zobaczymy znanych już z poprzednich imprez zawodników oraz kilka nowych maszyn, w tej liczbie kardanowe O-świecim — Praga.

Komandorem raidu jest inż. Stelmasiwicz, wicekomandorem Wł. Kurec. Obowiązek komisarzy technicznych wzięli na siebie pp. inż. Szestakowski i Janowicz, pozatem skład jury stanowią pp. inż. Krukowski — prezes, Felitan, Rydzewski i Andrukowicz.

Powrót zawodników na metę (na placu Katedralnym) spodziewany jest w godzinach 3—5 pp. (t)

RADJO WILEŃSKIE

- NIEDZIELA, DNIA 11 PAŹDZIERNIKA
10.00: Tr. nabożeństwa z Krakowa.
12.10: Komunikat meteorologiczny.
12.15: Poranek z Filharmonji Warsz.
14.00: „To, co rolnika najbardziej interesuje“ — odczyt wygłosi inż. Romuald Węcłowski.
15.55: Audycja dla dzieci z Warszawy
16.30: „Czy Anglia nadaje się na kolonję Polski“ — odczyt z Krakowa wygłosi S. Leszczycki.
16.45: Muzyka lekka (płyty)
17.10: „O odżywianiu dzieci“ — odczyt wygłosi p. Leśniewska.
17.25: Transm. z Brukseli meczu piłkarskiego Polska — Belgja.
19.00: „Tan Tadeusz“ A. Mickiewicza po litewsku w wyk. Grażyna Czapalskiej. Piosenki litewskie w wykonaniu Biruty Gajluszaj. Przy fort. Walentyna Czuhowska.
19.20: „Co się dzieje w Wilnie?“ — pogad. wygłosi prof. Mieczysław Limanowski.
19.45: Słuchowisko z Warszawy („Dar poranka“ — Forzano)
21.55: Kwadrans literacki. (Orkan).
PONIEDZIAŁEK DNIA 12 PAŹDZIERNIKA.
15.25: „Znaczenie zwierząt z. zw. niższych dla biologji i szkoły“ — odczyt z Warszawy wygłosi S. Sumiński.
15.50: Muzyka taneczna (płyty).
16.20: Lekcja francuskiego z Warszawy.
17.10: „Oryginały w przeszłości polskiej“
17.35: Muzyka lekka z Warszawy.
18.50: Wileński komunikat sportowy.
19.00: „Radio w czasie wojny“; w programie odczyty: różnicze i pedagogiczne, muzyka ludowa polska, litewska, białoruska i na zakończenie słuchowisko: „Garsz pszena“ — Syrokomli, w opracowaniu radjof. H. Obtezińskiej. Poszczególne punkty programu zapowiadać będzie Ciotka Albinowa.
20.15: Operetka z Warszawy („Sztjgar“ — Zeller).
22.30: LOPP w obliczu nowych zagadnień — pogad.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 10 października 1931 r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,82 — 8,84 — 8,80.
Belgia	125,00 — 125,31 — 124,69.
Bukareszt	5,33 — 5,34 i pół — 5,31 i pół.
Holandja	360,90 — 361,80 — 360,00.
Londyn	34,45 — 34,45 — 34,36.
Nowy York	8,924 — 8,944 — 8,904.
Nowy York kabel	8,928 — 8,948 — 8,908
Paryż	35,18 — 35,27 — 35,09.
Szwajcaria	175,30 — 175,73 — 174,87.

PAPIERY PROCENTOWE:

3 proc. pożyczka bud. 31; 4 proc. inwe-
stycyjna 77,50 — 79; Tasania seryjna 82;
5 proc. konwencyjna 41,25; 6 proc. dolarowa
57; 7 proc. stabilizacyjna 56,50 — 55,75;
10 proc. kolejowa 100; 8 proc. L. Z. BGK i
BR. obligacja BGK 94; Te same 7 proc.
83,25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 45; 4 i
pół proc. warszawskie 49; 5 proc. warszaw-
skie 52,50 — 52, 8 proc. warszawskie 63,75
— 66,50 — 65, 8 proc. Częstochowy 56; 10

KTO WYGRAŁ?

WARSZAWA. PAT. — W 26-ym dniu ciągnięcia 5 klasy 23 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na NrNr:

wygrana złotych 250 + premia 1850 zł.
Nr. 95,963, 106,921, 153,549 i 177,400, wy-
grana złotych 1000 i premia w kwocie 1850
zł. — 126,553, po 10 tysięcy zł. — 97,857,
148,106, po 3 tysiące zł. — 8,587, 14,980,
46,000, 134,255 i 176,255.

W SERCU POLESIA

Na rozległej, smutnej równinie snują się leniwe wody rzek, pozwijane w misterne pętle, jakgdyby zamierające w swoim ruchu ku morzom. Gęste lasy sosnowe, o ciemnej przesyconej wilgoci zieleni, towarzyszą podmokłym łąkom i jałowym piaskom pół. Tu i ówdzie błyśnie srebrzysta tafla jeziora, zamajaczy wysoka wydma z rozwichrzonym grzbieciem, sypiąca przy każdym podmuchu kurzawą piaszczystych ziarn. A w każdym zakłębieniu terenu moczary: najpierw drobne, gęsto przesiane wikliną i rosnącą na błotach wierzbą — rokitą, a potem coraz szersze, coraz bardziej tajemnicze i niedostępne.

Szare chałupiny chłopskie tłoczą się na skrawkach suchszego gruntu, gromada zapomnianych na wyspach rozbitków. Jeszcze kilka osiedli, jeszcze kilka wysiłków człowieka w kierunku wyrwania choć trochę przestrzeni życiowej z obszernej domeny bagiennej i dalej kres. Stojmy jakby na krańcu świata. Przed nami morze głębokich moczarów bez dna.

To serce Polesia, ośrodek wielkiej strefy zabagnionej, która w kształcie trójkąta, opartego wierzchołkiem o Brześć, rozłożyła się na wschodniej rubież Rzeczypospolitej. Moczary poleskie zajmują 22 proc. powierzchni naj-

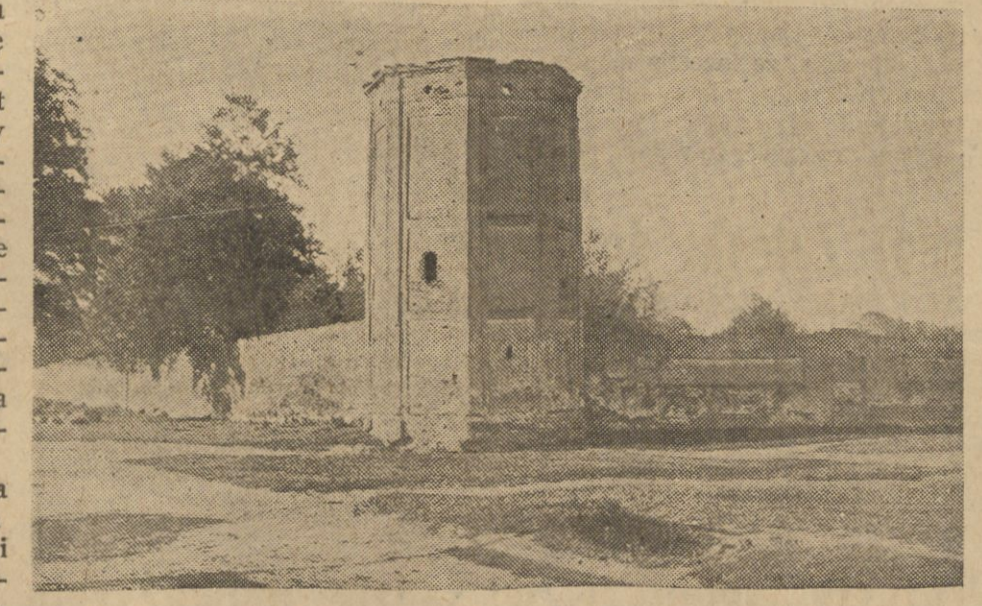
wiejszego w Polsce Brzeskiego województwa. Jakież możliwości gospodarcze kryją te tysiące klm. przestrzeni!

Polesie, to kraj nieznan, nieomal znany na mapach białą plamą. Studja topografów rosyjskich z przed wojny rzuciły zaledwie trochę światła na te tereny. Próby osuszenia bagien przez b. rząd rosyjski zakończyły się przeprowadzeniem kanałów odwadniających w okolicach Mozyrza, natomiast zachodnie moczary poleskie pozostały w dziewiczym, nietkniętym stanie. Dopiero Polska, pomimo trudności finansowych, przystąpiła do meljoracji Polesia z szerokim, zakrojonym na wiele lat programem pracy. Odwodnione obszary, przekształcone w orne pola i doskonałe łąki, nietylko podniosą dobrobyt miejscowej ludności, ale będą mogły służyć jako tereny osiedleńcze dla przeludnionych województw centralnych.

Biuro Projektu Meljoracji Polesia od kilku lat prowadzi szerokie studia przygotowawcze. Obok pomiarów i pracy niwelacyjnej, są zbierane obserwacje limnologiczne, dotyczące głębokości i wahanja poziomu niektórych jezior, obserwacje meteorologiczne, notujące w szczególności wysokości opadów. Biuro posiada pływającą stację meteorologiczną na jeziorze Czarnem, jedną z nielicznych tego typu w Europie. Tą drogą przy osuszaniu Polesia

zostaną osiągnięte nietylko korzyści gospodarcze, ale zebrany i opracowany obfity materiał naukowy.

Studja geologiczne w terenie prowadzi Komitet Geologiczny dla badań poleskich, złożony z przedstawicieli uni-



Fragment b. klasztoru Kartuzów w Berezynie.

wersytetów warszawskiego, wileńskiego i poznańskiego, pod ogólnym przewodnictwem M. Limanowskiego, prof. USB.

nym sobie terenie badań. Grupa wileńska, złożona z asystentów i starszych studentów, z prof. Limanowskim na czele, wyruszyła w roku bieżącym już w początkach lipca na dłuższe studja terenowe.

Każda grupa uniwersytecka posiada szeroką autonomję na przydzielo-

niem sobie terenie badań. Grupa wileńska, złożona z asystentów i starszych studentów, z prof. Limanowskim na czele, wyruszyła w roku bieżącym już w początkach lipca na dłuższe studja terenowe.

Sięć kolejowa w kilku kierunkach przecina wielkie obszary Polesia. Przystanki kolejowe, to punkty wypadowe do wnętrza kraju podług których zorientowały się szlaki kołowe, przekształcając dawniejszą, niezależną od kolei, historyczną sieć drożną. Dla wileńskiej grupy geologicznej jednym z punktów wypadowych do wnętrza Polesia była Berezyn Kartuska.

Małe to, pięcioletnie miasteczko, położone jest na brzegu Jasiody, która rozlewa swoje leniwe wody. Przez okna czystego hoteliku wyglądają można na szosę, gdzie w godzinach wieczornych gromadzi się śmietanka miejscowego towarzystwa, defilują rowery starożytnych sportsmenów, a czasem przeleci auto, sypiąc promieniami światła po szerokiej, szutrowanej jezdni. Berezyn Kartuska posiada prosię państwa cementowe chodniki i elektryczność. Całkowitą poezję oświetlo-

nych chodników zrozumieć i ocenić można tylko po tygodniowej, jesienniej słońce.

Bardzo znaczenie na podniesienie standardu o life kartuskich obywateli wpłynęła szkoła podchorążych rezerwy, która przez kilka lat egzystowała w Berezynie. Kilkuset inteligentnych chłopców, oficerowie, ich rodziny, to poważny kapitał, który zaważył na szali rozwojowej poleskiego miasteczka.

Czemże jest jednak rzeczywistość Berezyn wobec jej majestatu przeszłości! Klasztor Kartuzów! Dziś osamotnione mury, gęsto przysypane granatem, dawniej twierdza na kresach, skład promieniowało potężne cienie duchu. Trudno się oprzeć urokowi tego klasztornego zakątka. Wśród cieniowych alei i owocowych sadów zdają się jeszcze kraść cienie pograżonych w kontemplacji braci zakonnych. Fundator klasztoru, Kaz. Leon Sapięha, podskarbi litewski, otoczył ogrody murem obronnym, aby nikt nie przerywał i nie macił spokoju kartuzów. Zachowały się mury obronne i narożne wieże strzelnicze, zachował się pałac fundatora w obrębie klasztoru, budowany wytrawną ręką mistrzów włoskich. Padły tylko ce-
le klasztorne i padł kościół rozwalony przez żołdactwo rosyjskie w roku 1866. Stary powstaniec, kościelny i dozorca murów, staruszek zdrowy i rze-

SYLWETKI TEATRALNE



ZIEMOWIT KORAB-KARPIŃSKI aktor, tancerz, akrobata.

Wychowanek Państw. Szkoły Dramat., uczeń dyr. Zelwerowicza, pierwsze kroki stawiał na scenie Teatru Bydgoskiego...

SĄD DORAŻNY

NAD UJĘTYMI PRZED 2 TYGODNIAMI SZPIEGAMI LITEWSKIMI WILNO. Afera szpiegowska ujawniona przed kilkunastu dniami w Wilnie została już całkowicie przez odnośne władze bezpieczeństwa wyjaśniona.

Na śladach nadużyć w fabryce tytoniowej Dyrekcja fabryki tytoniowej zauważyła, że od pewnego czasu pracownicy wynoszą tytoń, by następnie go spieniężyć z wolnej ręki.

KRONIKA wileńska

W. s. g. 5 m. 37 Z, s. g. 4 m. 86

MIĘSKA Zapomogi powodziom. Na posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Powodziowego w dniu 9 bm., pod przewodnictwem gen. Żeligowskiego...

ŻAŁOBNA ś. p. Bronisław Świątopełk-Mirski. Dnia 9 października r. b. zasnął w Panu ś. p. Bronisław Świątopełk-Mirski, ziemianin pow. lepelskiego...

ROŻNE Komisja do spraw leśnych B. B. W. R. W dniu 9 b.m. Prezydium Bezpартijnego Bloku Współpracy z Rządem, doceniając znaczenie leśnictwa w Polsce...

ZEBRANIA I ODCZTY Akademia popularna z okazji 1500-lecia Soboru Efeńskiego. Dnia, w niedzielę 11 października, o godzinie 13, w sali T-wa Chrześcijańskiego Domu Ludowego...

Wielkie dni pracy w terenie. Przyślowiowa piękna jesień nie zajrzała w tym roku na Polesie. Północny wiatr zacina zimnym deszczem, niebo bezładnie szare, nabrzmiałe gradami...

BRONISŁAW ŚWIATOPEŁK - MIRSKI ziemianin pow. Lepelskiego Ziemi Witebskiej. Osoba Jabłońskiej zainteresowała się ostatnio teczną policją i wówczas wyszło na jaw, że nie jest ona upoważniona do zbierania składek i wpływających do niej pieniędzy przy wstępcach. Aresztowano ją.

Oszustka zbierała składki na kościół

WILNO. W okolicy Radunia grasowała od pewnego czasu pewna kobieta, podająca się za Ewę Jabłońską, krewną jednego z księży kościoła. Odwiedzała ona różne osoby, żądając składki na kościół.

Z SĄDÓW

Zaochny wyrok nad zbiegłym komunistą. WILNO. W roku ub. zatrzymano w dzielnicy żydowskiej młodego żyda J. Grynspana, który niósł różne przyrządy do malowania na ścianach hasła komunistycznych.

Węgiel i koks górnośląski poleca firma DEULL, Wilno, Jagiellońska 3. tel. 8-11.

SZKOLNA Kursy Wieczorowe. Miernicze, Drogowe, Żelazniczo-Kraślarskie, Nowoczesnej Obróbki Metali i spawania acetylenowego...

TEATR I MUZYKA Teatr Miejski w Lutni. Dnia, w niedzielę 11 b. m. o godz. 12 w pol. 1-szy poranek muzyczny w wykonaniu znakomitego kwartetu wileńskiego...

CO GRAJĄ W KINACH? Kino Mielskie - Śladem przestępstwa. Hollywood - Kochanek o północy. Casino - Trzech djabłów z Materhornu.

Wypadki i kradzieże. Zatrzymanie poszukiwanych. W dn. 9 bm. zatrzymano Rafałkę Dawidą, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwaną przez sędziego śledczego 3 okr. m. Wilna i Krzyżowską Judżę...

Inauguracja roku akademickiego

Inaugurację nowego roku akademickiego poprzedziła uroczysta Msza św., celebrowana przez naszego Arcypastora J. Eminencję, ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego w dużej asyście szeregu księży w dalmatykach.

Wskrzyszycielowi Wszechnicy Wileńskiej, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu składam w dniu otwarcia roku akademickiego wyrazy hołdu i wdzięczności.

Z gorącym pragnieniem dalszego rozwoju drogiej nam Uczelni otwieram rok akademicki 1931-32, 13-ty od wskrzeszenia Uniwersytetu, a 353 od daty jego założenia. Oby był szczęśliwym!

Wskrzyszycielowi Wszechnicy Wileńskiej, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu składam w dniu otwarcia roku akademickiego wyrazy hołdu i wdzięczności.

Wskrzyszycielowi Wszechnicy Wileńskiej, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu składam w dniu otwarcia roku akademickiego wyrazy hołdu i wdzięczności.

Wskrzyszycielowi Wszechnicy Wileńskiej, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu składam w dniu otwarcia roku akademickiego wyrazy hołdu i wdzięczności.

